



Mistrz Paweł z Lewoczy - tajemniczy słowacki artysta przełomu epok

2013-01-17

Nie wiemy kiedy i gdzie się urodził, skąd przybył, kiedy dokładnie umarł. Nie wiemy nawet, jak się nazywał, dlatego określany jest poprzez nazwę miasta, z którym się związał. Choć prawie wszystkie dokumenty dotyczące Pawła z Lewoczy spłonęły podczas wielkiego pożaru miasta w 1550 r., pozostały po nim znakomite dzieła stanowiące chlubę i dumę Słowacji.

Mistrz Paweł z Lewoczy jest twórcą dobrze znanym historykom i miłośnikom sztuki oraz postacią bardzo ważną dla wszystkich Słowaków. Żył i tworzył na przełomie XV i XVI wieku, czyli w epoce przejściowej między średniowieczem a czasami nowożytnymi, między gotykiem a renesansem. Osiadł w Lewoczy na Słowacji, gdzie prowadził warsztat rzeźbiarski przez około 30 lat do 1537 r. lub dłużej, tu się ożenił, miał troje dzieci i mieszkał w domu przy rynku, w którym obecnie mieści się muzeum noszące jego imię. Tyle wiemy o osobie tajemniczego twórcy, pozostałą część jego biografii zastąpić musi historia jego dzieła.

Zgodnie z duchem epoki sztuka Pawła z Lewoczy miała charakter sakralny. Do najważniejszych jego dzieł należą ołtarze i poszczególne figury świętych, znajdujące się w wielu kościołach Spiszu i okolicznych krain. W głównej świątyni Lewoczy - okazałym gotyckim kościele św. Jakuba - do dziś można podziwiać kilka ołtarzy, które powstały w pracowni mistrza Pawła i w większości wyszły spod jego ręki. Najważniejszym z nich jest ołtarz główny św. Jakuba Apostoła, który uznawany jest za najwyższy gotycki ołtarz na świecie - liczy on 18,62 m wysokości, czyli 60 lewockich stóp (tym, którzy uważali, że najwyższym ołtarzem gotyckim jest ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie, należy się wyjaśnienie: otóż Ołtarz Mariacki ma największą gotycką nastawę ołtarzową w Europie o wymiarach 11 x 13 m - zwaną inaczej retabulum - natomiast wysokością ustępuje ołtarzowi z Lewoczy).

Ołtarz w kościele św. Jakuba powstawał w latach 1507 - 1517 i przedstawia nie tylko świętego, którego imię nosi kościół, ale wszystkich apostołów, Matkę Boską i inne postacie. Największe figury mają ponad 2 m wysokości. Każda z nich wykonana jest z jednego kawałka drzewa lipowego. Szczególny podziw budzi „ażurowy” charakter kompozycji, pomimo jej monumentalnych rozmiarów oraz dojrzały, artystycznie przetworzony realizm w przedstawianiu postaci ludzkich, ich twarzy, gestów i stanów duchowych.

Przyjmuje się, że w postaci jednego apostołów z tzw. predelli ołtarza głównego mistrz Paweł sportretował samego siebie. Znamienne jest, że jedna ze stworzonych przez niego rzeźb zaczęła niejako żyć własnym życiem. Chodzi o postać Madonny z innego ołtarza w kościele św. Jakuba - ołtarza Narodzenia Pańskiego. Jej delikatne, uduchowione piękno tak bardzo utrwaliło się w świadomości Słowaków, że stała się ona „twarzą” banknotu stukoronowego niepodległej Słowacji, który był w obiegu do 2009 r., czyli do chwili wprowadzenia euro na Słowacji. Na rewersie banknotu widniały dwa najważniejsze zabytki Lewoczy - Ratusz i wspomniany kościół św. Jakuba. Do dzisiaj przewodnicy z Lewoczy zaopatrzeni są w stare banknoty stukoronowe, które demonstrowane są turystom.



Dzieła mistrza Pawła można zobaczyć nie tylko w Lewoczy, ale także np. w Bańskiej Bystrzycy, Spiskiej Sobocie (obecnie dzielnicy Popradu) czy w zabytkowym Bardejowie, zwanym po polsku też Bardiowem, położonym przy granicy z Polską. Nie ulega jednak wątpliwości, że życie i twórczość mistrza Pawła koncentrowały się właśnie w Lewoczy. Za jego czasów była ona znaczącym miastem królewskim, przez nią biegła Via Magna – droga handlowa z Węgier przez Spisz do Krakowa. Z uwagi na bogactwo architektury sakralnej Lewocza nazywana była niekiedy słowacką Norymbergą.

Z czasem, gdy Via Magna zaczęła tracić na znaczeniu, i później, gdy linia kolejowa ominęła miasto, rozwój Lewoczy uległ zahamowaniu. Dzięki temu jednak pomimo kilku katastrofalnych pożarów do naszych czasów zachowała się stara zabudowa miasta. Dzisiaj liczy ono około 15 tys. mieszkańców i wraz położonymi nieopodal zabytkami Spiszu – Zamkiem Spiskim, Kapitułą Spiską i kościołem we wsi Žehra – wpisane zostało na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Lewocza, położona kilkadziesiąt kilometrów od granicy z Polską, na pewno warta jest odwiedzenia. Leży ona we wschodniej Słowacji, której głównym miastem są nieodległe Koszyce – miasto, które 2013 r. wraz z francuską Marsylią nosi tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. Jest to dodatkowy powód, aby bliżej zapoznać się z tym ciekawym, malowniczym i bogatym w zabytki regionem.

Na zakończenie jeszcze jedna sugestia dla osób, które chcą dowiedzieć się więcej o sztuce mistrza Pawła z Lewoczy: na polskim rynku wydawniczym kilka miesięcy temu ukazała się bogato ilustrowana publikacja zatytułowana „*Paweł z Lewoczy. Mistrz ze Spisza, między Krakowem a Norymbergą*”. Jej autorem jest Zoltán Gyálókai, który studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Autor śledzi m.in. związki sztuki Pawła z Lewoczy z twórczością starszego od niego Wita Stwosza, a także z Krakowem, w którym słowacki twórca mógł przez jakiś czas przebywać.